

się w kategoriach narodowościowych, gdyż wcześniej Żydzi uważali się tylko za społeczność religijną, lecz nie narodową. Wybory języka oscylowały między jidisz, niemieckim jako państwowym, i mową tego kraju, w którym żyli.

Omówiony tu tryptyk studiów stanowi jedno z najbardziej wartościowych osiągnięć naszej slawistyki końca minionego stulecia – i to zarówno ze względu na wagę podjętej problematyki, jak i jakość warsztatu naukowego.

*Halina Michalska*

Ivan Č o l o v i ć, *Polityka symboli*, przeł. Magdalena Petryńska, Kraków: Universitas 2001, ss. 312.

Opublikowana przez krakowskie wydawnictwo Universitas książka *Polityka symboli* autorstwa Čolovicia, pracownika naukowego Instytutu Etnologii Serbskiej Akademii Nauk i członka powstałego w 1992 roku Niezależnego Stowarzyszenia Intelktualistów Belgradzkich „Krug”, jest wyrazem jego zaangażowania w antywojenne i antyreżimowe akcje opozycyjne, jakie powstały na Bałkanach w okolicznościach konfliktów narodowych, które doprowadziły do rozpadu Jugosławii. Mimo to publikacja owa wolna jest od wartościujących sądów, zaś Autor, dystansując się od własnych preferencji ideowo-politycznych, zastanawia się nad fenomenem nacjonalizmu serbskiego i wykorzystywaniem serbskiego „kodu kulturowego” do gry politycznej.

Trudna do uporządkowania materia etnonacjonalizmu serbskiego, która zainteresowała Čolovicia, została przedstawiona w trzech następujących częściach: I. *Serbski etnomit polityczny*, II. *Postaci i figury mocy. (32 studia przypadku)*, III. *Czas tłumy*. Całość publikacji, jakkolwiek odnosi się przede wszystkim do realiów serbskich, to posiada ten dodatkowy walor, że rozmyślenia nad politycznym aspektem symboliki występującej w nacjonalistycznej propagandzie odnieść się dają w sposób uzasadniony do obszarów Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej. Z obydwoma łączą go tradycje słowianofilskie, okres doświadczeń politycznych, pozostawania w bloku socjalistycznym, natomiast drugi obszar jest dla Serbów o tyle ważniejszy, że łączy go z nim prawosławie powodujące specyficzną optykę, która świat prawosławia konfrontuje z Europą.

*Serbski etnomit polityczny* Autor przedstawia poprzez przywołanie ważnych dla rozpoznania tożsamości narodu obrazów, występujących w tradycji od zarania dziejów politycznych Serbów i zarazem podlegających specyficznej metamorfozie. Niekiedy te obrazy są nazywane symbolami, innym zaś razem mitami. Čolović zasygna-

lizował, iż do penetrowania obranej materii posługuje się narzędziami wypracowanymi przez Ernsta Casirera i Karla Kerényji. Filozof i historyk Casirer zwrócił jego uwagę na tę właściwość ludzkiego poznania, która, aby przewyciężyć sprzeczność bytu i świadomości, przyrody i historii, ucieka się do form symbolicznych. Za węgierskim zaś badaczem mitów Kerényjím postawił swoisty znak równości między pojęciami symbolu i mitu. W książce Čolovicia pobrzmiewają też echa teorii Rolanda Barthe'a i jego koncepcji, że mit jest słowem wybranym przez historię. Čolović zajmuje się właśnie ostatnimi jego modyfikacjami, wskazując na takie jego ustrukturyzowanie, które sprawia, iż mamy do czynienia ze zjawiskiem „mitu mitu” (*casus*: Bitwy na Kosowym Polu). Tę konstrukcję, rozpoznaną przez Čolovicia, można też odnieść do apokryficznej twórczości, która dopowiada, bądź na nowo naświetla funkcjonujące w kulturze teksty-obrazy.

Lektura *Polityki symboli* uświadamia, że współczesne narody bałkańskie są w stanie permanentnego formułowania swojej historii i pospiesznie starają się dotrzeć do „prawdy” o swojej przeszłości. Ten przymus wywołują zmieniające się warunki gry politycznej. Na Bałkanach odbywa się, zdaniem Čolovicia, rekonstrukcja dziejów poprzez przywoływanie starych fabuł, baśni o przeszłości, uwzględniająca nowe podstawy ustrojowo-społeczne, zdeterminowane bieżącą polityką. W podobnej sytuacji – według Autora książki – najlepiej właśnie mit poddaje się obróbce ideologicznej. Jego fragmentaryczność, płynność i ambiwalentność, o których wspomina, umożliwiają modyfikację pod określonym kątem. W sytuacji rozpadu Jugosławii i towarzyszącej mu wojny ludzie politycznie odpowiedzialni za uwikłanie Serbów w konflikty narodowościowe dla usankcjonowania swojej władzy poszukiwać zaczęli miejsca w panteonie serbskich bohaterów narodowych, który wykreowała ludowa pieśń epicka. Ludzie u władzy, odwołując się wybiórczo do mitologii narodowej i posługując się symboliczną komunikacją, dystansowali siebie i naród od konieczności racjonalnej oceny wydarzeń politycznych, która by wymagała ustalenia związków przyczynowo-skutkowych zaistniałej sytuacji, i która by ich obarczała odpowiedzialnością za nadużycia.

Čolović, pomny przestróg Ernsta Casirera, które ten po doświadczeniach II wojny światowej wyraził w pracy *Mit państwa* (1946), że nie można bagatelizować mitów politycznych, nawet jeśli te wydają się śmieszne, szalone i bezsensowne, zajął się swoistą serbską mitologią polityczną. Cytat ze wspomnianej pracy uczynił zresztą mottem rozdziału *Serbski etnomit polityczny*. Zawarł w nim przemyślenia na temat pochodzenia tego mitu, jego struktury i funkcji politycznej.

Na przestrzeni ostatnich lat humanistykę zapładniały oraz inspirowały tematy-idee, jak: kultura pogranicza, integracja kulturowa w przeszłości i współcześnie w związku z osiągnięciami w dziedzinie masowej komunikacji oraz pomysłami i realizacjami integracji polityczno-gospodarczej poprzedzonej zakładaną *a priori* jednością kulturową Europy i zakładaną w niedalekiej przyszłości globalizacją. O ile do jakiegoś czasu wielokulturowość była dla małych społeczności ideą atrakcyjną, o tyle w okresie nasilających się zjawisk integracyjno-globalizacyjnych ideę tę na Bałkanach

ośmieszono i na określenie jej zaczęto używać miana *multi-kulti*. Bardzo natomiast poważnie zaczęto traktować wszelkie niuanse kulturowe, które przekładały się na różnicowanie narodowe, mocno je eksponując.

Čolović zwraca uwagę na serbskie poczynania w tym zakresie. Zmierzą one do izolacji Serbów i Serbii nie tylko w przestrzeni Bałkanów, ale także do wyrwania Serbów z przestrzeni globalnej, do ich izolacji od Europy i świata. Wychodząc od powszechnie panoszącego się hasła „bądźmy tym, kim jesteśmy”, które jawi się jako narodowy cel Serbów, Autor zajmuje się retoryką tożsamości i uznaje ją za podstawową dla kształtu serbskiego mitu politycznego. Tożsamość serbska jest pojmowana jako naturalna, oczywista, łatwo rozpoznawalna i rozumiała sama przez się. Centralną figurą serbskiej retoryki identyfikacyjnej jest tautologia. Posługiwanie się nią służy z założenia antagonizowaniu, ponieważ z góry dyskwalifikuje ona wszelki dialog i nie dopuszcza do wymiany racjonalnych argumentów.

Konsekwencje powyższego założenia nie należą do jednoznacznych. Ambiwalentna „osobność” Serbów nieoczekiwanie stawia ich w centrum zainteresowania świata, korzystnie ich w świecie sytuuje, i przede wszystkim otwiera przed nimi perspektywę świetlanej przyszłości. W serbskim micie politycznym serbska nacja stawiana jest całemu światu za przykład: „jest wyjątkowa, zawsze obok świata i ma uniwersalne znaczenie”. W ten sposób Serbowie, jako naród pochodzący od Boga, bardzo pozytywnie odbijają przede wszystkim od społeczeństwa amerykańskiego, które jest „sztucznym tworem, bez korzeni, bez pamięci, bez tradycji zbiorowej, bez duszy, zbieraniną awanturników, apatrydów, barbarzyńców, bandytów i morderców ze wszystkich stron świata, które historia ukarała w ten sposób, że nigdy nie będzie nosicielem atrybutu nacji”. Serbowie w tym micie przeciwstawieni zostali także Europie pogrążonej w materializmie, humanizmie i kosmopolityzmie, Europie, której społeczności legitymują się zgniłą tożsamością lub tożsamością-namiastką, bo swojej tożsamości narodowej się wyrzekli. Za odszczepieńców uważa się Chorwatów, Albańczyków, Muzułmanów, Macedończyków, Bułgarów i Rumunów, którzy swojej prawdziwej tzn. serbskiej tożsamości się wyrzekli dobrowolnie lub pod przymusem.

Przemyślenia Čolovicia są związane z wydarzeniami dotyczącymi krwawego konfliktu, który towarzyszył rozpadowi Jugosławii. Čolović w *Polityce symboli* potrafi uświadomić czytelnikowi powszechność występowania mitów w służbie politycznej i niebezpieczeństwo, które one niosą, znajdując się w rękach bezwzględnych polityków, łamiących prawa demokracji, i szukających uzasadnienia w wyższości praw narodowych nad prawami jednostki. Autor bynajmniej nie gloryfikuje demokracji, co więcej, uważa, że i ona jest zagrożona.

Omawiana książka Čolovicia wpisuje się w dość bogatą literaturę etnosocjologiczną, którą zainspirowały przemiany polityczno-społeczne obserwowane na przestrzeni ostatniego dwudziestolecia. Odnośnie do Bałkanów jest to drugie po książce Ursa Altermata *Sarajewo przestrzega* systematyczne opracowanie zagadnienia etnonacjonalizmu, przyswojone polskiemu czytelnikowi. Čolović w swym opracowaniu jest bardziej szczegółowy, ponieważ ogranicza się wyłącznie do serbskiej

przeźreni, podczas gdy Altermatta interesuje wspomniane zjawisko w skali ogólnoeuropejskiej i jest ono potraktowane historycznie. Książka Čolovicia ciekawie też prezentuje się w kontekście polskich opracowań słowianoznawczych, podejmujących próbę zdiagnozowania przyczyn i konsekwencji podziałów polityczno-narodowościowych na Bałkanach oraz ich skutków w zakresie kultury. Jeśli chodzi o ten drugi kontekst, to warto wspomnieć publikacje Universitas przygotowane przez krakowskie środowisko sławistyczne. Są to: *Narkotyk mitu* (1995) Marii Bobrownickiej oraz wydane pod jej redakcją prace zbiorowe: *Słowianie wobec własnych tradycji i mitów* (1997), *Słowianie wobec integracji Europy* (1998), *Język a tożsamość narodowa* (2000). W tej grupie mieści się także tom zbiorowy pod redakcją Juliana Kornhausera *Przemiany w świadomości i kulturze duchowej narodów Jugosławii po 1991 roku* (1999) i nieco wcześniejszy śląski tom pod red. Barbary Czapik-Lityńskiej i Emila Tokarza *Utopia w kulturach, literaturach i językach Słowian* (1997). Ponadto należy wspomnieć zbiorowe publikacje powstałe w warszawskim środowisku sławistycznym, jak cykl poświęcony kategoriom uniwersalnym w literaturach słowiańskich (kategorie: Europy, narodu, dobra i zła, wolności) (1992-1995) pod red. Teresy Dąbek-Wirgowej, a nade wszystko zbiór artykułów Joanny Rapackiej *Godzina Herdera* (1995). Rzecz jasna, że z uwagi na aktualność problematyki zainteresowanie nią było i jest spore. Dają temu wyraz polskie periodyki sławistyczne, w których łatwo trafić na artykuły poruszające zagadnienie etnonacjonalizmu w kontekście mitów kulturowych.

Aleksandra Stankowicz

*Studia z historii literatury i kultury Słowian*, red. Barbara Czapik-Lityńska, Zdzisław Darasz, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2000, ss. 192.

Tom przygotowany przez sławistów Uniwersytetu Śląskiego jest wyrazem hołdu złożonego Profesor Marii Bobrownickiej na jej osiemdziesiąte urodziny. Środowisko sławistyczno-literaturoznawcze zaznaczyło w ten sposób swoje przywiązanie do osoby Jubilatki jako nauczyciela akademickiego, wielce życzliwego i pomocnego promotora naukowego, krytycznego uczestnika dyskusji naukowych oraz sumiennego współpracownika i przyjaciela.